GAZETA OLSZTYŃSKA

Organ Związku Polaków w Prusach Wschodnich.

Przedpłata:
„Gazeta Olsztyńska" z dodatkiem „Przyjaciel Dziatek" wychodząca codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt kosztuje kwartalnie 12 mk. miesięcznie 4 mk.; na Pomorze i do Poznańskiego pod opaską 32 mk. .·. .·. do b. Kongresówki i Galicji 52 mk. .·. .·.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary!

Niech będzie pochwalony
Jezus Chrystus!

Ogłoszenia
przyjmuje się za opłatą 1 marki za miejsce rządka sześciłamowego. Wiersz reklamowy 4,— mk. Przy dochodzeniu sądowem należytości wszelkie rabaty upadają. Redakcja i Administracja: Olsztyn, Mühlenstr. 2. Tel. 531. Rękopisy zwraca się tylko na wyraźne żądanie

Rok XXXVI. Olsztyn, na piątek 3. marca 1922 r. Nr. 52.

Propaganda antypolska
w Prusach Wschodnich.

Istnieje w naszej prowincji bezwątpienia szalona propaganda antypolska. Propaganda ta nie przebiera w środkach. Używa nawet środkow najradykalniejszych, a nawet przesadnych i poprostu śmiesznych. Głośnym był swego czasu alarm prasy wschodniopruskiej dotyczący agentów, urlopowanych żołnierzy polskich i prowokatorów, zalewających całe Prusy Wschodnie.

Ośmieszywszy się w ten sposób przed światem, propaganda antypolska w Prusach Wschodnich usiluje w inny sposób przekonać Berlin i może Anglię, a przez Anglię Genewę o rzekomem niebezpieczeństwie, zagrażającem Prusom Wschodnim.

Pojawiają się znowu notatki i telegramy, lansowane do prasy niemieckiej o agentach polskich na Mazurach, rozgłaszających rzekomo wieści, jakoby rząd polski zamierzał wymienić Prusy Wschodnie za Górny Śląsk, o Hannibalu - Żeligowskim w Toruniu, o układach polskich z Litwą, o małej entencie, o układzie handlowym polsko-francuskim, zagrażającym rzekomo istnieniu Prus Wschodnich, konwencji militarnej pomiędzy Polską a Francją itd.

Reasumuje wszystkie te wieści »Ostpreussische Zeitung« w nr. 51 w artykule: »Vergesst nicht die Polen«.

»Wilno polskie! — Propaganda polska na Mazurach. — Polska usiluje »die Randstaaten« i małą ententę zjednać dla siebie. — Francusko-polski traktat handlowy i jego skutki dla Prus Wschodnich« — oto ważne, epokowe wydażenia ostatnich czasów, które niepokoją autora artykułu.

Na wschodzie rzekomo w ostatnich czasach nastąpiły zmiany, które dla Prus Wschodnich posiadają olbrzymie znaczenie. »Trzeba z nadzwyczajną bacznością i głębokiem niezaufaniem obserwować wydarzenia w Polsce, jeżeli nie chcemy pewnego dnia być zaskoczonymi. **Polska bowiem w tej chwili zaciąga zręcznie sieci we wszystkich kierunkach, tak iż dalekonośność i przebiegłość tej polityki uznać należy.** Jeżeli zastępca rządu pruskiego na jarmarku w Królewcu radził, aby Prusy Wschodnie sobie o ile możliwem same pomogły, **to my w imieniu Prus Wschodnich w przeciwieństwie do orzeczenia zastępcy rządu czynimy Rzeszę niemiecką za los Prus Wschodnich odpowiedzialną".**

„Wir Ostmärker wollen nicht verzweifeln, aber wir sehen den Tatsachen klar ins Auge. Nach dem Reich aber rufen wir hinüber: »Sagt uns nicht immer: »Selbst ist der Mann!« Das beweisen wir schon täglich. Sondern denkt liebe.: »Verbunden werden auch die Schwachen mächtig!«"

Podpada zmiana taktyki propagandy antypolskiej w Prusach Wschodnich. Podczas gdy dawniej szowiniści wschodniopruscy butnie potrząsali pięścią i lekceważąc sobie rzeszę niemiecką operowali hasłami: »Ex oriente lux!« i Yorka za patrona sobie obrali, zwracają oni dziś oczy na Berlin i wołają pokornie o pomoc w niebezpieczeństwie, grożącem rzekomo Prusom Wschodnim.

I oto w obliczu konferencji w Genewie, która ma utrwalić i uregulować stosunki w Europie, która ma zapewnić gwarancję istnienia państwom europejskim, która ma unicestwić wszelkie zakusy gwałtów, przemocy i brutalnego panowania pięści, która ma uniemożliwić i zgnieść hasła odwetowe, w których tak się lubują pewne wschodniopruskie koła niemieckie.

Naszem zdaniem Prusom Wschodnim nic nie zagraża. Polska musi uregulować i utrwalić stan swego posiadania, położenie Polski wymaga nadzwyczajnej czujności i zręczności politycznej dyplomatów polskich, sprawy Litwy i Kłajpedy muszą być uregulowane, ale niebezpieczeństwa dla Prus Wschodnieh w tej pracy Polski nie widzimy.

Jeżeli dziś poważni nawet politycy i cała prasa wschodniopruska powtarzają artykuły o zalewaniu Prus Wschodnich przez agentów, prowokatorów i urlopowanych żołnierzy polskich, o broni zwożonej do Konsulatu polskiego w Olsztynie, jeżeli piszą o agentach, którzy rozgłaszają wieści o zamianie Prus Wschodnich na Górny Śląsk, natenczas posądzić trzeba propagandę antypolską w Prusach Wschodnich o rozmyślne szerzenie fałszów, celem wprowadzenia w błąd rządu w Berlinie, szkodzenia Polsce i uzyskania na fundusze propagandy antypolskiej sum znacznych, widocznie bardzo potrzebnych.

Prusy Wschodnie same sobie pomagać mają. Słusznie. Prusy Wschodnie wyjdą najlepiej na tem, gdy zaprzestaną tej nierozsądnej i nielogicznej propagandy antypolskiej, dadzą prawa należące się mniejszościom narodowym, zrezygnują z zamysłów odwetowych i rozpoczną propagandę zgody, zaufania do sąsiedniej Polski, a wtenczas zapanują z pewnością inne stosunki i nikomu o »niebezpieczeństwie polskiem«, zagrażającem Prusom Wschodnim nawet marzyć się nie będzie.

Przegląd polityczny.

Polska.

Europejska konferencja przeciwepidemiczna w Warszawie.

Warszawa. (PAT.) Prezydent ministrów. Ponikowski, otrzymał w dniu 24 bm. odpowiedź od prezydenta Rady Ligi Narodów, Hymansa, na propozycję zwołania w Warszawie konferencji międzynarodowej w sprawie walki z epidemjami. Hymans w depeszy do prezydenta Ponikowskiego komunikuje, iż po porozumieniu się z innym członkami Rady Ligi Narodów, uzyskał jednomyślną zgodę Rady, akceptującą inicjatywę Polski. Rada Ligi uważa, iż projekt konferencji jest zgodny z decyzją ostatniego zebrania Rady co do konferencji specjalnych, które mogą być organizowane przy udziale Ligi Narodów. Rada Ligi aprobuje w ogólnych zarysach projekt porządku dziennego konferencji i proponuje zwołania jej na d. 15 marca rb. do Warszawy. W konferencji tej wezmą udział reprezentanci techniczni państw europejskich zainteresowanych sprawą epidemji. Uważając, iż konferencje i jej prace wschodzą w zakres kompetencji Ligi, prez. Hymans oznajmia, iż zwrócił się do sekret. gen. Ligi, E. Drummonda o bezpośrednie skomunikowanie się w tej sprawie z polsk. prez. min. o przedsięwzięcie niezbędnych kroków dla zepewnienia udziału Ligi Narodów we wspomnianej konferencji.

Układ kolejowy polsko-estońsko-litewski.

Ryga. (PAT.) Odbyła się tu konferencja kolejowa przy udziale przedstawicieli Estonji, Łotwy, Litwy, Polski i Czechosłowacji. W czasie tej konferencji za wartym został układ między Estonją, Łotwą a Polską, który reguluje zarazem ruch transportowo-towarowy z Polski do Rosji.

Rokowania handlowe polsko-rosyjskie.

Warszawa. (AW.) Pomimo zgody wyrażonej przez rząd rosyjski na ropoczęcie rokowań handlowych polsko-rosyjskich w Warszawie pertraktacje jeszcze się nie rozpoczęły — a to z powodu, że rzeczoznawcy rosyjscy jeszcze nie przyjechali. Spóźnienie to nastąpiło z powodu nieporozumień pomiędzy rządami rosyjskim i ukraińskim co do ilość delegatów, których ma wysłać każde z tych państw. Rząd rosyjski początkowo rządowi ukraińskiemu znaczne ustępstwo oddając w ręce Szumskiego, przewodniczącego delegacji ukraińskiej, ogólny kierunek rokowań z Polską. Za to jednak rząd rosyjski chce wysłać na rokowania większą ilość ekspertów niż rząd ukraiński — czemu ten ostatni się sprzeciwia. Ztąd widać, że pomiędzy rządami sowieckimi istnieją dość silne tarcia. Dotychczas rząd rosyjski właściwie występował wobec rządu ukraińskiego jako suwerenny, obecnie jednak rząd ukraiński usiluje uzyskać samodzielność.

Moskwa. (AW). »Prawda« w korespondencji z Białej Rusi stwierdza niezmierne, ożywienie handlowe w Mińsku. W drodze kontrabandy napływają do Mińska ogromne ilości towarów z Polski Seski i tysiące kupców z Moskwy, kraju Nadwołżańskiego i Uralu wywożą towary miljardowej wartości. Każdy pociąg odchodzący z Mińska wiezie po 20 tysięcy pudów sacharyny, farb, kamyków do zapalniczek, galanterji i przyborów kancelaryjnych. Istnieje tam swoisty eksport i import. W zamian za te towary Rosja sowiecka dostarcza złota, walut zagranicznych i futer. Handel powyższy będzie ulegalizowany aby osiągnąć możliwość ściągania ceł.

Ziemia Wileńska.

Owacje dla Żeligowskiego.

Wilno, (Tel. wł.) W czasie dyskusji w sprawie ludności pasa neutralnego zjawił się w Sejmie generał Żeligowski.

Gdy marszałek zawiadomił Sejm o jego przybyciu, wszyscy posłowie powstali z miejsc i przywitali gen. Żeligowskiego okrzykami: »Niech żyje!« oraz niemilknącymi oklaskami, poczem marszałek zwrócił się do niego z następującem przemówieniem:

»Panie Generale! Gdy w październiku 1920 roku, na czele żołnierzy naszych wkroczyłeś do Wilna, czyn ten był faktycznie zrozumieniem, dążeń ludności naszej. Wszedłeś jako wódz, a jednak nie opuściłeś sposobności do zawieszenia broni i pierwszy wyciągnąłeś rękę do pojednania. Rządy Twoje w kraju pozostawiły wśród ludności bez różnicy wiary i narodowości, wrażenie rządów najbardziej humanitarnych. Gdy ze względu na czynniki międzynarodowe domagano się Twojego ustąpienia, miłość Ojczyzny skłoniła Cię do opuszczenia stanowiska, pomimo, że byłeś obdarzony zaufaniem tej ziemi. Przez to zaś, żeś był wyrazicielem uczuć i pragnień, przez to, żeś niezmordowanie walczył o nasze prawa umożliwił wypowiedzenie w Sejmie naszej woli, hold Ci generale składamy. — »Niech żyje generał Żeligowski«.

Posłowie stojąc wysłuchali przemówienia marszałka i po skończonym przemówieniu zgotowali generałowi gorącą owację.

Niemcy.

Łotwa żądna odszkodowania od Niemiec.

Berlin. (AW). Rokowania łotewsko-niemieckie w Rydze stanęły znowu na martwem punkcie z powodu, jak donosi prasa niemiecka, nieuzasadnionych w konwencji z dnia 15 lipca 1920 żądań Łotwy o od szkodowanie. Pomyślny podobno mają natomiast przebieg rokowania niemiecko-litewskie, które toczą się głównie dokoła sprawy obiegu waluty niemieckiej na Litwie i ewentualnego odszkodowania Litwy za korzyści, jakie z tego obiegu miały Niemcy. Obok tego czyni się przygotowania do zawarcia układu gospodarczego.

Zatargi Litwinów z Niemcami.

Kłajpeda. (AW). Memeler Wirtschaftpartei składająca się z pruskich Litwinów, dążących do przyłączenie Kłajpedy do Litwy jako państwa związkowego, odwołuje z dyrektoriatu krajowego prezesa dyrektorjata Steputata oraz członka Brossatisa. Odwołanie to jest demonstracyjnym protestem przeciw organizacji przez wpływowe koła niemieckie prane narodo-

wych ludności litewskiej. Półoficjalnie prasa twierdzi, że Memeler Wirtschaftspartei nie ma prawa odwoływania wymienionych członków dyrektorjatu krajowego jako, że obaj są coprawda narodowości litewskiej, lecz politycznie neutralni, jako tacy zostali przez wysokiego komisarza powołani do pełnienia rządów w Kłajpedzie.

Kłajpeda. (AW). Oficjalna agencja litewska komunikuje, że prezes Izby handlowej Kraus oraz prezes dyrektorjatu krajowego Steputat udali się do Warszawy celem omówienia kwestji kłapedzkiej. Prasa kłajpedzką dementuje tą wiadomość, komunikuje natomiast, że Kraus i Steputat przebywają w sprawie traktatu z Niemcami od kilku dni w Berlinie.

Echa zajść na G. Śląsku.

Paryż. »Matin« donosi, że rząd francuski po dyskusji w Izbie Deputowanych w sprawie napadu i zabicia żołnierzy francuskich pod Gliwicami zawiadomił rządy sprzymierzonych, iż jest zdecydowany zwrócić się do rządu rzeszy z żądaniem wypłacenia 14 miljonów franków tytułem odszkodowania za zabicie żołnierzy francuskich.

Berlin. Rząd rzeszy wręczył Komisji Międzysojuszniczej w Opolu notę, w której twierdzi, że wachmistrz policji Rüdenberger został w Gliwicach napadnięty i zastrzelony przez trzech pijanych żołnierzy francuskich. Rząd niemiecki oczekuje surowego śledztwa i ukarania winnych oraz prosi o powiadomienie go o wynikach śledztwa, wreszcie zastrzega sobie żądania odpowiedniego zadośćuczynienia w szczególności odszkodowania dla rodziny Rüdenbergera.

Francja.

Boulogne.

Berlin, (AW.) Wyniki konferencji w Boulogne wywarły piorunujące wrażenie w Berlinie. Prasa niemiecka chcąc nie chcąc stwierdza zwycięstwo Francji co jej oczywiście nie przeszkadza czynić najrozmaitszych wniosków co do odwrotnej strony metalu, a mianowicie co do ofiar, które zdaniem jej Francja musiała wziąść na siebie, chcąc sobie uczynić Lloyd Georgea powolnym.

Przypuszczenia te, wnioski i domniemania wydają się niemniej tej samej prasie rzeczą nader wątpliwą o czem świadczą jej okrzyki jakiemi kończą się artykuły pism niemieckich w rodzaju: »Poco nam jeszcze jechać do Genui, wystarczy posłać tam stenografa«.

Paryż, [Havas]. Przypuszczają tu, iż na skutek spotkania w Boulogne traktat wersalski, jak również traktaty w St. Germain, Trianon, Neuily i Sevres nie będą kwestjonowane na konferencji genueńskiej. Traktaty zawarte przez Sowiety, nie będą wogóle omawiane. Zobowiązanie powstrzymania się przez Niemcy od wszelkiej akcji agresywnej nie naruszy praw sankcji, jakie wypadnie zastosować na wypadek nie spełnienia przyjętych zobowiązań. Na konferencji genueńskiej nie będzie również poruszana kwestja praw sojuszników do odszkodowań lub sposobu ich spłacania. Konferencja genueńska nie będzie mogła być organizacją stałą, współzawodniczącą z Ligą Narodów. Sprawa uznania Sowietów będzie poruszona dopiero w końca obrad. Sowiety będą musiały przyjąć odpowiedzialność za pożyczki państwowe poprzednich rządów.

Program rozbrojenia Europy nie będzie poruszony na konferencji wobec tego, iz Niemcy nie wypełniły jeszcze w zupełności zobowiązań, przyjętych w tym względzie.

Włochy

Nowy gabinet włoski.

Po długich i uciążliwych walkach parlamentarnych został wreszcie utworzony zespół nowego rządu włoskiego. Facta został prezydentem ministrów i ministrem spraw wewnętrznych; Schauzer, ministrem spraw zagranicznych; Ameniola ministrem kolonji; Luigi Rossi min. sprawiedliwości; Bertou min. finansów; Peano, min. skarbu; Discaba ministrem wojny; Devito, min. marynarki; Anile, min. szkolnictwa; Riccio, min. robót publicznych, Bertini, rolnictwa; Teofilo Rossi, handlu i przemysłu; Dellosbarba; pracy i opieki społecznej; Casaro, poczty; Facta tymczasowo ministrem wyswobodzonych terenów.

Co do politycznych kierunków składa się nowy rząd z 8 demokratów, trech członków katolickiej partji ludowej, jednego członka rolnictwa, jednego reformistów, i z jednego członka liberalnej prawicy.

Prawie cała prasa włoska przyjęła przychylnie obór nowego zespołu rządowego.

Anglja.

O sanację finansów Europy.

Leafield, [PAT-Radjo.] Wybitni przedstawiciele przemysłu i finansów, zarówno angielskich, jak i zagranicznych, pracują nad ułożeniem statutu międzynarodowego konsorcjum dla odbudowy gospodarczej Europy. Sanacja finansowa Europy będzie przeprowadzona na nowych zasadach. Będzie to akcja, zakreślona na wielką skalę, jakiej nie znała dotychczas historja. H. Brown, znany przemysłowiec i ekonomista angielski, zajął się m. in. ułożeniem statutu konsorcjum. Narady, toczące się w tej sprawie w ostatnich dniach w Londynie, miały ustalić definitywnie udział 5 mocarstw w tej akcji: Wielkiej Brytanji, Francji, Włoch Japonji i Belgji. Zastrzeżono też zgóry iż nie może nastąpić redukcja udziału. Zastrzeżenie to ma również dotyczyć uczestników, którzy w przyszłości mogą być również ew. dopuszczeni do konsorcjum jak np. Niemcy i Czechosłowacja. Ustalono już, iż udział finansowy każdego z państw, przystępujących do konsorcjum, ma wynosić 4 miljony f. szterlingów.

Portugalja.

Koniec rewolucji.

Rzym, Telegramy z Lizbony oznajmiają, że wszelkie próby wywołania rewolucji upadły. Spokój przywrócony.

uznać w tym wypadku faktu jasnowidzenia, świadczy o wielkiej bystrości księdza kanonika i znajomości stosunków międzynarodowych.

Do tej wiadomości dodajemy, iż korespondent nasz z Rzymu wymienia! w numerze 27 „Gazety" z czwartku dnia 2 lutego jako kandydata obecnego Pisał o patrvarsze weneckim La Fontaine i **kardynale Ratfim.**

Pierwszy dzień wiosny.

Witaj nam wiosny pierwszy dzionku złoty
Ach, czekaliśmy na ciebie czas długi
Z sercem tak pełnem serdecznej tęsknoty...
Rolniku szykuj, opatruj twe pługi...

Już przybiegają lutniści wiosenni,
Wnet na koncerty pójdziemy do gajów.
Już słońce rzuca złotemi promieńmi
I budzi kwiatki na brzegach ruczajów.

Zawileć wkrótce zakwitnie śnieżysty,
Już ziemia dyszy pełnemi piersiami,
Witaj dniu pierwszy wiosenki złocisty
Z niebem i ziemią cię czule witamy.

Olsztyn, dnia 1-go marca 1922 r.

Marja Zientarówna.

KRONIKA.

Olsztyn, 2 marca 1922.

Kalendarz na piątek: Kunegundy P.
Wschód słońca o g. 6,42; zachód o g. 5,47.

— **My i oni.** Hakatyści nie szczędzą pieniędzy na germanizację ludu. „Heimatdiensty" opłacają całe legjony agentów i subwencjonują organizacje germanizacyjne. Olbrzymie wydatki pochłania „Kalendarz" germanizacyjny Hensela, który co rok się ukazuje i nawet w czasie wojny światowej się ukazywał. „Mazur" w czasie wojny nie wychodził. Po wojnie powstał i upadł. „Pruski Przyjaciel" Pastora Skowronnka wychodził w czasie wojny i wychodzi do dziś regularnie i to za 1,65 mk. kwartalnie, a więc w dzisiejszych czasach poprostu **darmo.** Tygodnik, 8, 6 a czasem 12 stron druku z **ilustracjami.** Organ „Heimatdienstu" »Unsere Heimat« otrzymuje również z pewnością subwencję. Cały legion literatów hakatystycznych zasila pisma niemieckie wschodniopruskie artykułami. Biura „Heimatdienstów", „Mazurenbundów" i innych organizacji niemieckich, które dzisiaj kosztują miljony istnieją i pracują. A „Schulferajny".... Znakomicie prosperują i pracują wspólnie z organizacjami „Heimatbundów" i „Heimatdienstów" i wyciągają swoje macki aż na Pomorze, do Działdowskiego, a może nawet do Poznańskiego. Naród niemiecki daje, nie rząd..., bo rząd tego czynić rzekomo nie może... A my? — Wolimy lepiej milczeć, gdyż wstyd nam twarz pali...

— **Muzeum plebiscytowe.** Niedawno rozpisywała się prasa niemiecka o muzeum plebiscytowem i podawała liczby zwiedzających muzeum. Mu-

Polska rozkładnikiem wiary katolickiej na Wschodzie.

Straszny stan, w którym znajduje się obecnie Rosja niszcząc wszystko, niszczy równocześnie całą organizację katolicką w tem nieszczęśliwym kraju. Część duchowieństwa musiała z kraju uciekać, część cierpi w więzieniach i obozach koncentracyjnych, pozostała garstka, wymęczona ciągłą grozą teroru, brakiem wszelkich gwarancji osobistego bezpieczeństwa, często i brakiem pożywienia, a w zimie opału, toczy heroiczną walkę z ks. arcybiskupem Cieplakiem na czele, aby być godną miana prawdziwych pasterzy, nie opuszczających trzody w chwili niebezpieczeństwa. Trzoda jednak ciągle maleje; cały szereg parafij, z powodu wyjazdu parafjan przestał istnieć; w pozostałych ilość wiernych coraz mniejsza, wszystkie organizacje katolickie, zacząwszy od Akademji i seminarjum, a kończąc na szkółkach, ochronkach i przytułkach zniszczone; jednem słowem obraz zupełnego zniszczenia iście bolszewickiej destrukcji!

Na tem ponurem tle rysuje się świetliście zachowanie się naszych poczciwych katolików: ich starania o duchowieństwo, zacząwszy od prób uwolnienia arcybiskupa Roppa, potem Cieplaka, dalej starania o dostarczenie duchowieństwu środków do życia, obrona samych świątyń, ich gorliwość przy uczęszczaniu na nabożeństwa, a to tyle dowodów na to, jak lud nasz Boga i kościół kocha, jak duszę swoją umiał zachować nieskażoną w piekle jego otaczającem. Na nim też na ludzie naszym poczciwym równie tu w Polsce, jak tam na obczyźnie nadzieja przyszłości. Tu lud do równości dojdzie, z haseł demagogicznych się uwolni i choć mało oświecony, szerzej nauczy się patrzeć niż bałamucące go jeszcze partie, tam jego przykład będzie podstawą szacunku

Wiadomości kościelne.

Kanonik częstochowski przepowiedział na cztery dni naprzód wybór Papieża.

W »Gońcu Częstochowskim« ukazała się w numerze z dnia 4 bm. następująca notatka:

Kto będzie Papieżem? Jeden z tutejszych kapłanów stanowczo utrzymuje, że Papieżem będzie J. E. Ratti i przybierze imię Piusa XI.

Otóż wybór Papieża nastąpił, jak wiadomo, dnia 6 bm. Ponieważ »Goniec Częstochowski« jest, jak większość dzienników, antydatowanym, więc informacja o wyborze Papieża mogła wpłynąć do redakcji dnia 2 bm. Różnica więc 4 dni.

Tym wieszczym kapłanem jest ks. kanonik Michał Ciesielski, prefekt częstochowskiego gimnazjum państwowego. Przepowiednia ta, jeżeli już nie mamy

i skłonności szerszych warstw ku prawdzie katolickiej i fundamentem dla odbudowy zniszczonych placówek

I nietylko mając na widoku naszych polskich, a tam, można jeszcze mówić i polsko-litewskich katolików centralnej Rosji, tak twierdzić można, sięga ta nadzieja, nawet ta pewność, daleko na wschód, aż do oceanu Spokojnego, do Władywostoku i Mandżurji.

Dla tych krajów Dalekiego Wschodu Stolica święta wyznaczyła osobnego wizytatora w osobie ks. biskupa Bude de Guebriant.

Ten wizytator dotarł tylko do Władywostoku i do Czity z stamtąd on i jego towarzysze podróży ks. Ostrowski proboszcz Charbiński, napisali do ks. arcybiskupa Roopa listy, z których wyjątki mogą czytelnictwo polskie zainteresować i które tu podajemy.

»Zdając sobie sprawę z żywotności grupy katolików Polaków i Litwinów władywostockich utworzyłem tam dla kraju Przymorskiego i Przyamurskiego nowy Wikarjat Apostolskiego na podstawie elementu polskiego.

Dalej według projektu ks. delegata ma arcb. Ropp wyszukać dwóch księży godnych, by objęli posady biskupów wikarjuszy apostolskich w wikarjatach Władywostockim i Irkuckim i 12 księży, którzyby się zgodzili pojechać na wschód jako misjonarze; ci księża mogliby utworzyć po niedługiej praktyce misjonarskiej stowarzyszenie misyjne na wzór francuskich »Missions Etrangeres«; w tym celu miałoby już teraz być założone w Polsce przez zainteresowanych biskupów polskich główne seminarjum misyjne.

Gdyby nawracanie się Rosjan przybrało charakter szerszy wskazanemby było, aby kapłani łacińscy mogli sprawować obrządki także w rycie wschodnim. Prócz tego Delegat znajduje, że na razie nadziei na masowe połączenie się społecznych jednostek prawosławnych z kościołem niema, że dużo jest przesady w pojęciach o dążności Rosjan ku zjednoczeniu.

Powiada, że zasługi kleru polskiego i ludności polskiej w Syberji wobec kościoła są nadzwyczaj wielkie, że naród rosyjski z uznaniem i szacunkiem na nich patrzy; że do tego już istniejącego i rozwijającego się jądra kościelnego posyłać nowe jakieś obce stowarzyszenia kościelne, któreby wszystko przekształcały na swój manier, zostając obcemi, jak dla miejscowych Polaków, tak i dla niechętnych im Rosjan (wielu widziałoby w nich „nowego kakuju-to szpionskuju propagandu" jest stanowczo niepożądanem.

Dalsze wiadomości z tego dalekiego kraju są smutne, jak wszystko, co z Rosji pochodzi. Guebriand cierpi w Czycie straszną biedę, ludnie wyprzedają ostatnią bieliznę, odzież i obuwie, by coś do ust włożyć. Jeszcze straszniejsze warunki egzystencji Polaków mają być w Irkucku i dalej na zachód. Dzielny ten kapłan nie zadowolił się jednak tylko konstatowaniem nędzy, ale natychmiast założył w Czycie komitet rozdawniczy dla rozdzielania zapomóg w naturze i pieniądzach, które chce wyjednać po powrocie w Europie i Ameryce.

Komitet jest mięszany, składa się z proboszcza, jako prezesa, Francuza w roli skarbnika, ministra rządu republiki Zabajkalskiej, jednego Polaka, jednego Litwina (?) dwóch komunistów. Przysyłana do komitetu pomoc ma być dzielona na dwie równe części, jedna dla katolików, a druga dla obcych.

To jest energja, to jest czyn, a dla nas z uznaniem i przyjaźnią i otwieraiący wielkie dla pokojowej działalności polskiej horyzonty, ale i od nas wymagający zrozumienia serca nie słów, ale również czynów. Przez ludzi prawdziwie bożych Bóg nas woła, czy pójdziemy?

zeum plebiscytowe bynajmniej zaszczytu kulturze niemieckiej nie przynosi. W muzeum należy bowiem unikać szowinizmu i nienawiści. Oddać tam trzeba każdemu co mu się należy, tak Niemcom jak i Polakom. Do takiego zaparcia się siebie widocznie kultura niemiecka wschodniopruska nie jest zdolną. A jednak zachęcamy do zwiedzania muzeum. Mamy tam pewien pogląd na walkę plebiscytową u nas, mamy gazety, broszury, plakaty niemieckie i polskie dotyczące plebiscytu, mamy podobizny różnych działaczy plebiscytowych, słowem jest tam wiele materjału skrzętnie nagromadzonego. Zwiedzajmy więc muzeum, poznawajmy nasze i przeciwników naszych błędy, a na podstawie doświadczeń poczynionych starajmy się unormować naszą pracę dla dobra ludu polskiego w Prusach Wschodnich. Muzeum w zamku przy rynku tuż za pomnikiem sławnego astronoma polskiego Kopernika otwarte jest codzień od godziny 10—12 przed południem. Zwiedzający zgłosić się muszą u odźwiernego w podwórzu na lewo.

— **Ks. Kanonik Sander** ogłosił artykuł skierowany przeciwko katolikom łączącym się z monarchistami i nacjonalistami niemieckimi. Forma artykułu nie jest szczęśliwą i budzi niesmak. Sprawie centrowej Ks. Sander artykułem przysługi zbyt wielkiej nie wyświadczył.

Z Warmji.

* **Olsztyn.** Tutejszy sąd ławniczy skazał służącą M. Drossel z Rossberg za kradzież na 2 lata domu karnego i 3 lata utraty praw honorowych. — Za kradzież skazał tutejszy sąd ławniczy robotnika Schittko na 3 miesiące więzienia.

Wartembork. Podczas jeżdżenia saneczkami skaleczył się przed kilku dniami dentysta K. stąd. Uderzył on podczas jazdy saneczkami o ławeczkę zasypaną śniegiem, przyczem odniósł wewnętrzne obrażenia. — Robotnikowi J. Bogathowi z Łapki skradziono jednej z ostatnich nocy z zamkniętego chlewa kozę. Ślad prowadzi do Kronowa.

* **Lengajny.** Zabawa taneczna, która się odbyła przed kilku dniami na sali karczmarza Schiprowskiego skończyła się bijatyką. Pewien młody człowiek z Malborka goszczący w Lengajnach otrzymał uderzenie stołkiem, przyczem odniósł ranę w głowie. Aby uniknąć dalszej bijatyki musiało 3 młodych ludzi zostać przez noc w karczmie.

* **Reszel.** W okolicy dworca napadnięto przed kilku dniami pewnego podróżnego. Na wołanie napadniętego przybiegło kilku przechodniów do pomocy. Napastnik widząc to ulotnił się. — Handlarz Israelski upadł na ulicy tak nieszczęśliwie, że odniósł złamanie nogi.

Z Powiśla.

* **Kwidzyn.** Kwidzyńska hakatystyczna »Weichselzeitung« z płaczem donosi o usunięciu z gmachu pocztowego słowa »Kaiserliches« . . . Narzeka i wylicza co usunięcie tego słowa biednego obywatela niemieckiego kosztowało. A co kosztował naród niemiecki Wilhelm? Co kosztowały huczne przyjęcia Wilhelma i podróże? Co naród niemiecki kosztowało pobrzękiwanie szablą Wilhelma, jego groźby i ciągła prowokacja świata całego? Co kosztował naród niemiecki cały legion królów, książąt, pryncow i pryncesów, marszałków, hofdamów i innych darmozjadów?

* **Tychnowy.** W czwartek dnia 23 lutego odbyła się zabawa kółka rolniczego w Tychnowach połączona z przedstawieniem amatorskiem. Amatorzy i amatorki z Kwidzyna wywiązali się z swych zadań znakomicie, to też publiczność nie szczędziła oklasków. Po przedstawieniu publiczność jednakowoż nie była zupełnie zadowoloną. Mianowicie, prawie wszystkie panienki ciągle zwracały swe oczy ku scenie. I to z jakiej przyczyny? — No, p. Kuba z pod Wartemborka przyobiecał na tą zabawę osobiście przybyć. Dla tego te ciągłe pytania: „Gdzie Kuba z pod Wartemborka“? — Chcieliśmy raz zapoznać się z tem sławnym p. Kubą, lecz daremne nasze wyczekiwania, p. Kuby nie było. — Potem muzyka zagrała, a wszyscy połączyli się w pary i dalej w tany. Zapomniano o p. Kubie i bawiono się wesoło aż późno w nocy, ba, nieomal aż do rana. Tak żeśmy się po dłuższem czasie, znowu uweselili zabawą polską. Wszystkim amatorom i amatorkom z Kwidzyna, tak przedewszystkiem panu Kowalskiemu z Górek za ten tak piękny nam urządzony polski wieczorek, zasełamy serdeczne podziękowanie. Jeden z uczestników.

* **Biskupice.** W sąsiednim Burkowie znaleziono przeszłej niedzieli rano gospodarza Kotte w swoim mieszkaniu bez życia. K. został zamordowany. Jako podejrzanych o morderstwo aresztowano żonę i matkę zamordowanego. Był on zaledwie 6 tygodni żonaty.

* **Elbląg.** Gospodarz H. Janzen z Elbląga pożyczył od kapitalisty A. Kleina i agenta K. Regiera z Elbląga 5000 mk. i musiał im za miesiąc 350 marek procentu płacić. Dalej pożyczył drugie 5838 mk. na trzy dni i musiał weksel podpisać na 6038 marek. Tutejszy sąd ławniczy skazał Kleina na 1500 marek, a Regiera na 750 marek kary.

— Za kradzież skazał tutejszy sąd ławniczy robotnika O. Maruhma z Elbląga na 2 lata i 9 miesięcy więzienia.

* **Tiegenhof.** Minionego poniedziałku aresztowano powtórnie gospodarza D. Mekelburgera z Platenhof podejrzanego o morderstwo popełnione na jego synie i synowej. Aresztowano także jego żonę. Jak się dowiadujemy popełnił M. we więzieniu samobójstwo przez powieszenie. Jego żonę odstawiono do więzienia w Gdańsku.

* **Starogard.** Tragiczny wypadek wydarzył się przed niedawnym czasem w Altdamerowie. Pewien gospodarz włożył wyładowany rewolwer do szafy. Przeszłej niedzieli wieczorem rozmawiano o rewolwerze i 13-letni syn gospodarza pobiegł do sąsiedniego pokoju po niego. Wróciwszy skierował go żartobliwie przeciw matce. Nagle padł strzał, który ugodził matkę w szyję, tak że po kilku dniach wskutek tego umarła. Tragedja ta rozegrała się w obecności męża i 6-iu drobnych dzieci.

Z Mazur.

* **Biała.** W ciągu kilka dni stracił posiedziciel majątku F. z Sokoła przez nieszczęście 2 drogocenne konie. Szkoda wynosi 50 000 marek.

Z drugich części Prus Wschodnich.

* **Królewiec.** Złodzieje włamali się przed kilku dniami do składu firmy J. Silberstein i skradli towarów za 150 000 marek. Po złodziejach niema śladu. — Przeszłej soboty włamali się złodzieje do garbarni Wittkiego i skradli 55 skór lisich wartości 50 000 marek.

* **Tylża.** P. Plogsties poszła przeszłej niedzieli po miasta i została także na teatrze wieczorem. Krótko drzed rozpoczęciem przedstawienia ogarnął ją jakiś niepokój. Posłała więc swego syna do domu celem stwierdzenia czy tam jest wszystko w porządku. Gdy P. przyszedł do domu zastał dwóch złodziei w mieszkaniu, którzy zamierzali właśnie otworzyć przemocą komody i szafy. Obaj złodzieje są uczniami ślusarskiemi i synami urzędników kolejowych. Młody P. zawiadomił telefonicznie policję, która aresztowała złodziei.

Czy „Gazeta Olsztyńska“ jest droga?

Zwyczajna szklanka piwa kosztuje 2 marki, a więc gazeta na cały miesiąc kosztuje tyle co 2 szklanki piwa.

Kieliszek wódki 4 marki, a więc gazeta na cały miesiąc kosztuje tyle ile 1 kieliszek wódki.

Większy kieliszek likieru kosztuje 5 marek, a więc gazeta na 4 miesiące kosztuje tyle co 3 kieliszki likieru.

10 papierosów kosztuje 2 marki, a więc gazeta na cały miesiąc tyle ile 20 papierosów.

Jedno cygaro tanie kosztuje 1 markę, a więc gazeta na cały miesiąc tyle ile 4 cygara tanie lub 1 cygaro lepsze.

1 kołnierzyk kosztuje 15 marek, a więc tyle ile gazeta na 4 miesiące.

Krawat zwyczajny kosztuje 20 mk. a więc tyle, ile gazeta na 5 miesięcy.

Lepszy krawat kosztuje 30—36 marek, a więc tyle co gazeta na trzy kwartały.

1 koszula kosztuje 80—100 mk., a więc tyle co gazeta przez półtora roku lub dwa lata.

Para obuwia kosztuje 500 mk., za te pieniądze otrzymasz codziennie gazetę przez 10 lat.

Ubranie gotowe męzkie kosztuje 3—5000 marek, za te pieniądze dostarczymy Ci kochany Czytelniku, gazetę naszą codziennie przez całe twoje życie, choćbyś dożył lat starego Metuzalema.

Czy więc »Gazeta Olsztyńska« jest droga? Doprawdy nie, bo gazeta to codzienny pokarm duchowy, a nie tylko kilka cygar lub papierosów, albo kieliszek likieru lub szklanka piwa, na które pieniądze wydajesz nie zważając, że te rzeczy są drogie. **Gazeta jest tania,** bo podaje codzień potrzebny po karm każdemu światłemu obywatelowi. Dlatego obowiązkiem każdego Polaka rozszerzać „Gazetę Olsztyńską“ aby pozyskać dla niej coraz szersze koła czytelników.

Przemysł i handel.

Niemcy i Polska.

Polskie ministerjum b. dzielnicy Pruskiej donosi, że wszelkie petycje kupców zagranicznych przyjeżdżających do Polski mających poświadczenie obcokrajowych izb handlowych zostaną jaknajprędzej załatwione. Rozporządzenie to zostało powzięte na prośbę niemieckich kół handlowych i przemysłowych skierowaną do polskiej izby handlowej.

Finanse bolszewickie.

Komisarz dla spraw finansowych Krestynskij oświadczył w sprawie obiegu banknotów, że w roku 1918 było w obiegu 34 miljardy, w roku 1919 163, w 20 r. 565, w 21 r. 10 965. Na pierwszych 9 miesięcy rb. przewidziany jest obieg 20 000 miljardów banknotów.

Kursy dewiz w Gdańsku.

Dewizy	28 lutego (w wolnym obrocie)		27 lutego (urzędowe)	
	płacono	żądano	płacono	żądano
dolary	231,00	—	225,52	225,98
wypł. telegr. na Londyn	—	—	1000,95	1500,05
guldeny holenderskie .	—	—	—	—
marki polskie	5,73	—	5,74	5,77
wypłata na Warszawę .	5,73	—	5,73	5,76
wypłata na Poznań . .	—	—	5,71	5,75
wypłata na Pomorze . .	—	—	—	—

Ruch towarzystw.

Butryny. W pierwszą niedzielę postną dnia 5-go marca odbędzie się zebranie Tow. Ludowego w zwykłym lokalu zaraz po gorzkich żalach. Prelegienci zamiejscowi przybędą. O liczny udział uprasza Zarząd.

Kwidzyn. Miesięczne zgromadzenie Z. Z. P. odbędzie się w niedzielę dnia 5 marca br. w Resursie zaraz po nabożeństwie. O liczny udział prosi Zarząd.

Podstolin. Zebranie Kółka rolniczego w Podstolinie odbędzie się w niedzielę d. 5 bm. o godzinie 1/2 12 przed południem w zwykłym lokalu. O liczny udział członków prosi Zarząd.

Sztum. Walne ze ranie Towarzystwa Młodzieży odbędzie się w piątek dnia dnia 3 marca w zwykłym lokalu. Na porządku dziennym sprawozdanie z działalności starego zarządu i wybór nowego. O liczny udział uprasza Zarząd.

Mikołajki. Zebranie Towarzystwa Ludowego odbędzie się w niedzielę 5 go b. m. o godz. 3 ciej po południu w zwykłym lokalu. O liczny udział uprasza się, mamy ważne sprawy do załatwienia. Zarząd.

* **Tychnowy.** Zebranie Towarzystwa Ludowego w Tychnowach odbędzie się w niedzielę dnia 5 go marca r. b. o godz. 4 1/2 po południu w lokalu p. Kaszubskiego. O liczny udział członków i gości prosi Zarząd.

Kącik humorystyczny.

Ewangielicki „Pruski Przyjaciel Ludu“ i katolicki „Volksblatt“.

„Pruski Przyjaciel Ludu“ przytaczając artykuł o nowym Papieżu z olsztyńskiego „Volksblattu“ dodaje następujące uwagi:

Te oświadczenia dowodzą, że nowy papież nie bywa nieprzyjacielem Niemców, choć on grzecznie się obchodził z Polakami podczas gdy był nuntiusem papieża w Polsce. Ta gazeta katolicka pożałuje, że w gazeciarstwie niemieckim piszą o nienawiści nowego papieża przeciwko Niemcom. Nuż, trzeba odczekać, nie długo, tedy się pozna, po której stronie będzie prawda, albowiem papież nie może czynić podług swej woli, lecz podług polityki swych doradzów.



Krschywonosochatzki od „Heimatdienstu“. Czy te ludzie poszaleli? Najprzód powiedzieli mi, że mam być dajcz, a teraz powiadają że mam być Polakiem, bo przecież moja Muttersprache jest polska.

Redaktor: Kazimierz Jaroszyk. Drukiem i nakładem Joanny Pieniężnej z Olsztyna.